Rok I. Warszawa, Wtorek 7 Maja 1929 r. Nr. 85.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

POMOC BLIŹNIEMU

W dniu 12 b. m. rozpoczyna w stolicy na większą skalę działalność organizacyjną akademickie stowarzyszenie charytatywne Pomoc Bliźniemu, powołane do życia przed kilku miesiącami z inicjatywy członków Iuventus Christiana.

Celem Stowarzyszenia Pomoc Bliźniemu jest niesienie w duchu Chrystusowym pomocy materjalnej i moralnej najbardziej potrzebującym. Stowarzyszenie to organizuje opiekę nad ubogiemi rodzinami, opuszczoną dziatwą i więźniami, przez zakładanie poradni, bibljotek, świetlic, prowadzenie pracy oświatowej i współpracę z pokrewnemi organizacjami. Stowarzyszeni przygotowują się do tej wzniosłej pracy pod kierownictwem kapłanów przez pogłębienie swego życia wewnętrznego za pomocą czytania i komentowania ksiąg Nowego Testamentu, wspólnych rekolekcyj i Komunji św. oraz przez zaznajamianie się z charytatywną działalścią Kościoła w ciągu wieków i z współczesnemi metodami prac z zakresu opieki społecznej.

Działalność tego Stowarzyszenia wybitnie chrześcijańska i apostolska zasługuje ze wszech miar na poparcie ze strony społeczeństwa, a zwłaszcza ze strony prasy katolickiej.

Działalność ta bowiem nietylko przynosi pomoc i ulgę ubogim, a przedewszystkiem wychowuje i uszlachetnia duszę młodzieży akademickiej, uczy ją praktycznie miłości bliźniego, przygotowuje do apostolstwa świeckiego i gruntownej akcji religijnej i chrześcijańsko - społecznej.

Praca charytatywna, oparta na zasadach Ewangelji i nauki Kościoła — to najlepsza szkoła dla wychowania przyszłych działaczy katolickich i kierowników ruchu katolickiego w Polsce.

Akcji katolickiej rozwój i powodzenie mogą zapewnić jedynie jednostki, posiadające gruntowne wyrobienie wewnętrzne i wszechstronne uświadomienie religijne. Działalność zaś charytatywna i chrześcijańsko - społeczna, prowadzona wśród warstw upośledzonych materjalnie, wymaga ponadto bezpośredniego zetknięcia się z nędzą i z warunkami rodzinnemi i majątkowemi warstw ubogich, zwłaszcza zapoznanie się z okolicznościami życiowemi t. zw. nędzy wyjątkowej w ośrodkach wielkomiejskich.

Trzeba młodzież naszą od najwcześniejszych lat zachęcać i wdrażać do spełniania uczynków miłosiernych, do odwiedzania chorych i ubogich, dostarczania im odzieży i posiłku, obcowania z dziatwą pozbawioną opieki rodzicielskiej i pomocy naukowych.

Jeżel działacz społeczny pogłębi swe życie wewnętrzne, wyrzeknie się ciasnoty samolubnej serca, jeżeli ukocha ubogich i siebie obróci na środek dla innych, zawrze z Bogiem jedynie przymierze, wtedy to mając Boga za sobą, urośnie w siłę twórczą i staje się największym społeczeństwa swego dobroczyńcą i najlepszym jego reformatorem.

Należy również w katolickich organizacjach akademickich zapoznać młódź naszą z tą wzniosłą treścią jałmużny, którą wlała w nią religja chrześcijańska. Dziś bowiem to pojęcie jest wykrzywiane i częstokroć ośmieszane.

Czemże bowiem jest jałmużna? Jest ona kwiatem miłosierdzia, a więc tego, co jest najpiękniejszą ozdobą ludzkiego życia, jest ona mową serca, której brzmienie taką ma siłę, że podnosi tych, co są niedolą złamani, a wysusza źródło łez gorzkich. Jałmużna — to nie ów miecz straszny, co tak ciężko rani, ani ów robak, co wypija godność, ale to słońce grzejące, to matka, co wlewa pocałunkiem nową otuchę i wiarę w ludzi i w siebie. Gdybyśmy tak pojmowali jałmużnę, w duchu Chrystusowym jej udzielali, warstwy ubogie, którym przychodzimy z pomocą, nie odczuwałyby swego poniżenia, a z serca wyrzuciłyby zawiść i uprzedzenie do mas zamożnych.

W dobie bieżącej, gdy nędza materjalna, a wraz z nią i występek szerokiem płyną po ziemiach naszych korytarzem, katolicy przedewszystkiem muszą śpieszyć z ofiarną pomocą. Trzeba corychlej przystąpić do planowej organizacji akcji charytatywnej.

Nie możemy pozwolić na to, aby w tej z gruntu chrześcijańskiej pracy uprzedzili nas przewódcy żywiołów radykalnych, redakcje prasy brukowej i wyznaniowe organizacje sekciarskie, jak metodyści Y. M. C. A.

Nie należy też zwalać ciężaru całej akcji miłosierdzia chrześcijańskiego na barki zgromadzeń zakonnych, zakłady opieki społecznej i ciał samorządowych. Miłosierdzie całkowicie „upaństwowione" — to owoc ducha protestantyzmu i laicyzmu, który coraz natarczywiej wdziera się do wszystkich dziedzin naszego życia publicznego.

To też wielkie uznanie należy się tym działaczom katolickim i kapłanom, którzy prowadzą zorganizowaną akcję charytatywną w duchu Chrystusowym na ziemiach polskich.

M.

P. PREZYDENT RZPLITEJ W KATOWICACH

KATOWICE. (PAT.). — O godz. 8 r. zajechał specjalny pociąg, wiozący p. Prezydenta Rzpltej na dworzec katowicki, gdzie ustawiła się kompanja honorowa 73 p. p. z orkiestrą i sztandarem. Przy dźwiękach hymnu narodowego wysiadł p. Prezydent z wagonu salonowego w towarzystwie Ministrów Składkowskiego i Kwiatkowskiego oraz świty. Na dworcu powitał p. Prezydenta pierwszy burmistrz miasta Katowic dr. Kocur, poczem p. Prezydent przeszedł przed frontem kampanji honorowej i po przywitaniu się z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych oraz przedstawicielami ciężkiego przemysłu i organizacyj społecznych udał się do willi p. Wojewody.

Przed dworcem, ozdobionym zielenią i sztandarami o barwach narodowych, zebrały się związki i organizacje sztandarami, młodzież szkolna, harcerze i liczna publiczność. U p. Wojewody p. Prezydent Rzpltej spożył śniadanie w ścisłem gronie. O godz. 9 rano udał się p. Prezydent wraz z otoczeniem do kościoła św. Piotra i Pawła, przejeżdżając ulicami wspaniale udekorowanemi. Po obu stronach ulic, któremi przejeżdżał p. Prezydent ustawiły się szpalery młodzieży oraz rzesze publiczności. Przed kościołem oczekiwały p. Prezydenta oddziały wojska, powstańców i przysposobienia wojskowego oraz tłumy publiczności. Nabożeństwo celebrował J. Em. ks. Biskup Lisiecki w asystencji licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa chór katedralny wykonał szereg pieśni kościelnych. W presbiterjum zasiadł p. Prezydent Rzeczypospolitej, a w nawie Ministrowie: Składkowski i Kwiatkowski, Wojewoda Śląski dr. Grażyński, pierwszy burmistrz Katowic oraz przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych. Po nabożeństwie wrócił p. Prezydent z powrotem do willi Wojewody, skąd o godz. 11 udał się do nowego gmachu Województwa i Sejmu Śląskiego.

Przed gmachem ustawiły się kompanje honorowe wojska i policji, powstańców, straż ogniowa, harcerze, przysposobienie wojskowe, młodzież szkolna, kolejarze oraz publiczność. Gdy samochód, wiozący p. Prezydenta zajechał przed główne wejście, orkiestra wojskowa odegrała hymn państwowy, poczem jedenastoletnia Elżbieta Kocurówna, ubrana w śląski strój ludowy, powitała p. Prezydenta, wręczając mu kwiaty. Przy pięknej i słonecznej pogodzie zasiadł p. Prezydent na podwyższeniu przed gmachem Województwa, mając obok siebie po prawej ręce Ministrów Składkowskiego i Kwiatkowskiego, po lewej zaś Wojewodę Grażyńskiego. Naprzeciw zajął miejsce ks. Biskup Lisiecki w otoczeniu duchowieństwa w szatach pontyfikalnych. Chór „Echa" odśpiewał „Gaude, mater Polonia", poczem ks. Biskup Lisiecki dokonał poświęcenia gmachu i wygłosił przemówienie. Z kolei przemawiał p. Wojewoda dr. Grażyński. Wreszcie naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Robót Publicznych Zawadowski odczytał akt erekcyjny i przemówił imieniem Komitetu Budowy. Następnie wręczył p. Prezydentowi klucz od chu, a p. Wojewodzie chleb i sól oraz również klucze od gmachu. P. Prezydent Rzpltej podpisał akt erekcyjny, a po nim złożyli swe podpisy również obecni Ministrowie Składkowski i Kwiatkowski, p. Wojewoda Grażyński, ks. Biskup Lisiecki i inni.

PRZEMÓWIENIE KS. BISKUPA LISIECKIEGO:

Panie Prezydencie! Moi Panowie! Oto dokonało się w tej chwili błogosławieństwo tego nowego gmachu Województwa Śląskiego, który Ty, Panie Prezydencie, jako pierwszy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, jako Głowa Państwa, za chwilę oddasz do użytku ziemi Śląskiej. Wznosi się przed nami budynek wielki, piękny i wspaniały, jako symbol i znak zewnętrzny nierozerwalnego połączenia tej cząstki prastarej dzielnicy piastowskiej Polski, z jej macierzą. Gmach ten, dźwigany wolą najczystszych ludzi Śląska, ludu śląskiego, który chciał tego i pragnął tego, aby ten budynek był właśnie tak wielki, tak wspaniały i tak piękny na znak, że tak samo wielkiem i większem jeszcze jest jego przywiązanie do macierzy, na znak, jak gorąco kocha ten lud, tę ziemię swą rodzinną i macierz swą całą. Gmach ten ma być siedzibą rządu i Sejmu Województwa Śląskiego, a zatem w budynku tym mieścić się będą wszystkie centralne władze wojewódzkie pod przewodnictwem i pod czujnem okiem przez rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i przez Ciebie, Panie Prezydencie, wybranego i nam tu przysłanego gospodarza i włodarza tej ziemi, Wojewody Śląskiego. A zatem w tym gmachu gromadzić się będą wybrani przez lud śląski przedstawiciele jego, aby w ramach danej autonomji Śląska uchwalać pożyteczne dla ziemi tej i dla dzielnicy tej ustawy. Oto przez błogosławieństwo kościelne wyciśnięty został na tym gmachu stygmat szczególnej łaski i opieki bożej. Niechże tedy Bóg Wszechmocny błogosławić raczy rządy, które tu i stąd sprawować się będą, niechże te rządy zawsze będą rozumne i zawsze będą mądre, niech się one zawsze opierają na najsławniejszych i niewzruszonych podstawach Prawa Bożego, niech one zawsze wypływają z najgłębszej troski o prawdziwe dobro ludu śląskiego, na zawsze złączonego i zjednoczonego z ojczyzną naszą całą. Niechże z wyboru tego ludu śląskiego do tego gmachu wstępują zawsze tylko mężowie najpoważniejsi, mężowie prawi i zacni, mężowie o czystych czynach i czystych intencjach. Mężowie o sercu, gorejącem miłością dla ludu śląskiego i do Rzeczypospolitej naszej. Wtenczas ten piękny i wspaniały gmach w zupełności spełni wielkie zadanie.

KATOWICE. (A.W.). — Po zwiedzeniu gmachu p. Prezydent udał się do sali recepcyjnej, gdzie zebrało się 200 zasłużonych obywateli, którzy mieli być udekorowani krzyżami zasługi. Do zebranych przemówił p. Prezydent wskazując na wielkie zasługi i hart ducha ludu śląskiego, który tak długo cierpiał i tak dzielnie walczył nie skąpiąc krwi własnej, by wreszcie osiągnąć upragnione połączenie z Macierzą. Odznaczając nielicznych p. Prezydent jak i Rząd Rzpltej pragną wyrazić cześć i uznanie dla całej ludności śląskiej.

Następnie imieniem p. Prezydenta p. Wojewoda Grażyński wręczał odznaki bronzowych, srebrnych i złotych krzyżów zasługi wszystkim przedstawionym.

Odznaczonych przyjmował następnie p. Prezydent w gabinecie p. Wojewody. O godz. 13 odbyło się w kole towarzyskiem śniadanie wydane przez miasto, na którem przemówił prezes Rady Miejskiej dr. Dąbrowski. Dr. Dąbrowski witając p. Prezydenta wspomniał o pracy Jego na Śląsku w Zakładach Chorzowskich i podkreślił życzliwość, jaką stale p. Prezydent okazuje Ziemi Śląskiej. Następne przemówienie wygłosił p. Minister Składkowski, wznosząc toast na cześć ludu roboczego dzielnicy śląskiej.

KATOWICE. (A.W.). — Po śniadaniu wydanem przez miasto p. Prezydent przybył do nowego gmachu Województwa, gdzie w gabinecie p. Wojewody udzielał audjencyj.

Po opuszczeniu gmachu p. Prezydent dokonał na placu przed Województwem przeglądu młodzieży harcerskiej, która zebrała się w ilości około dwóch tysięcy z orkiestrą i sztandarami pod dowództwem komendantki chorągwi śląskiej p. Jordanówny. O godz. 19 w willi p. Wojewody odbył się w ścisłem gronie obiad, zaś o godz. 12 raut w salonach nowego gmachu Województwa.

DELEGACJA ŁOTEWSKA

Dnia 4 b. m. o godz. 23.50 odjechała do Rygi bawiąca od kilku dni w Warszawie delegacja łotewska w osobach Wicemarszałka Sejmu p. Kwiesisa i naczelnika wydziału M. S. Z. Muntersa. Odjeżdżającą delegację żegnali na dworcu: p. Wiceminister Wysocki, zastępca dyrektora Protokółu Dyplomatycznego Przeździecki, Dyrektor Gabinetu Min. S. Zagr. Szumlakowski, Naczelnik Wydz. Wschodniego M. S. Z. Hołówko, senator Ewert, przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu Goepert oraz wyżsi urzędnicy poselstwa łotewskiego w Warszawie w p. Ministrem Nukszą na czele.

POLSKI LOT PRZEZ ATLANTYK

PARYŻ. (PAT). — Z Villacoublay donoszą, że lotnicy polscy Kubala i Idzikowski spodziewają się wznowić w tym roku próbę przelotu przez Atlantyk z Paryża do Nowego Jorku na aparacie tej samej konstrukcji co użyty przy pierwszej próbie zeszłorocznej, z tą jednak różnicą, że model aparatu został ulepszony i jest wykonany całkowicie z metalu. Zbiorniki aparatu obliczone są na 6.500 litrów paliwa na lot 45-godzinny na przestrzeni około 7.000 klm. Wentyle aparatu pozwolą, w razie konieczności opuszczenia się na morze, na szybkie opróżnienie zbiorników z benzyną. Tym sposobem zbiorniki przekształcone być mogą na dodatkowe pływaki, co zapewni hydroplanowi trwalsze i pewniejsze utrzymanie się na powierzchni wody. Ponadto aparat posiada radjo-stację nadawczo-odbiorczą, do 2 tys. klm. To urządzenie zapewnia lotnikom możność wezwania, w razie wypadku, pomocy krążących po oceanie, w pobliżu trasy lotu, parowców transatlantyckich. Na wypadek opuszczenia się na morze, lotnicy będą mogli wznieść antenę ponad aparat przy jednocylindrowym motorze, co umożliwi pracę radjostacji na długi czas, zwłaszcza przy względnie spokojnym oceanie. Odlot projektowany jest w ciągu maja r. b., ewentualnie w ciągu września tegoż roku.

POMOC DOTKNIĘTYM GŁODEM

Kurja Metropolitalna Warszawska ogłasza w Wiadomościach Archidiecezji Warszawskiej:

Ubiegły 1928 rok był dla ludności Województwa Wileńskiego, gdzie rolnictwo stanowi podstawę bytu przeważającej części mieszkańców, rokiem klęski.

Nienotowany od wielu lat nieurodzaj dotknął znaczną połać ziemi Wileńskiej. W powiatach: brasławskim, dziśnieńskim, postawskim i święciańskim, oraz w wielu wsiach powiatu wilejskiego i mołodeczańskiego zawiodły zupełnie oziminy i zboża jare, zabrakło siana i traw pastewnych. Przed kilkudziesięciu tysiącami ludzi stanęło widmo głodu, które tylko wspólnym wysiłkiem Rządu i społeczeństwa może być zażegnane. Tym ludziom należy pomóc do przetrwania przednówka, należy wyżywić ich, oraz dzieci do czasu tegorocznych żniw..

Akcję tę ujął w swe ręce powstały w Wilnie z inicjatywy organizacyj rolniczych „Komitet pomocy ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju w Województwie Wileńskiem".

Wobec powyższego Jego Eminencja polecił, ażeby WW. Księża Proboszczowie i Rektorzy wszystkich kościołów Archidiecezji warszawskiej w najbliższą niedzielę po otrzymaniu niniejszego rozporządzenia zechcieli wiernych do ofiarności na ten cel i tackę zebraną na sumie przesłali w najbliższym czasie na ręce ks. Skarbnika Kurji Metropolitalnej (z prowincji za pośrednictwem Księży Dziekanów).

KOLEJ PODZIEMNA W WARSZAWIE

Odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu budowy kolei podziemnej w Warszawie pod przewodnictwem prezydenta miasta inż. Z. Słomińskiego, na którem przyjęto projekt przejścia kolei podziemnej pod tunelem linji średnicowej, uzgodniony z komisją przebudowy warszawskiego węzła kolejowego.

Jak już donosiliśmy, sprawa ta napotykała b. poważne trudności, zwłaszcza wobec budowy syfonu kanalizacyjnego pod tunelem kolejowym linji średnicowej przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i ul. Marszałkowskiej. Trudności te pominięto w ten sposób, że linja kolei podziemnej będzie odsunięta od syfonu kanalizacyjnego w kierunku zachodnim, t. j. w stronę przyszłego gmachu głównego dworca kolejowego.

Stacja dworcowa kolei podziemnej będzie w ten sposób usytuowana, że zarówno dojście do tej stacji od ul. Marszałkowskiej, jak również z dworca lub do dworca kolejowego będzie umożliwione bezpośrednio. Będzie to wielka wygoda dla pasażerów kolei, którzy z peronów kolejowych będą mogli dostawać się na peron kolei podziemnej lub odwrotnie bezpośrednio, nie przechodząc przez ulicę.

Na temże posiedzeniu Komitet budowy przyjął do wiadomości protokół podkomisji rzeczoznawców - geologów, która stwierdziła jednogłośnie, że zebrane dotychczas materjały badań gruntu są dostateczne dla opracowania ogólnego projektu budowy kolei podziemnej w Warszawie.

DZISIEJSZY ZJAZD SĄDOWY.

Dnia 6 b. m. rozpoczyna się w Min. Sprawiedliwości zjazd prokuratorów sądów okręgowych i apelacyjnych w związku z reorganizacją sądów karnych. Obradom przewodniczyć będzie Minister Sprawiedliwości p. Stanisław Car.

NIEDOSZŁY OBCHÓD NIEMIECKI.

Ajencja PID. dowiaduje się, że Komisarjat Rządu odmówił udzielenia zezwolenia na obchód rocznicy istnienia Koła Studentów Niemieckich, który miał się odbyć w Resursie Obywatelskiej dnia 4 b. m. Odmowa ta spowodowana została względami bezpieczeństwa publicznego, wobec wzburzenia opinji społecznej w związku z ostatniemi zajściami w Opolu.

WYŻSZA SZKOŁA DZIENNIKARSKA.

Na podstawie rozporządzenia z dnia 29 kwietnia r. b. nadał p. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Czerwiński statut szkole „Wyższa Szkoła Dziennikarska". W myśl statutu szkołą zależna będzie bezpośrednio od p. Ministra W. R. i O. P. Dyrektora, jego zastępcę, profesorów oraz wykładowców, wybranych przez radę naukową zatwierdzać będzie p. Minister. Przy egzaminach dyplomowych uczestniczyć będzie specjalny delegat Rządu.

Z KRAJU

BARANOWICZE.

Epidemja świń.

W gminie Wolny wybuchła epidemja pomoru świń. Epidemja ta grozi rozszerzeniem się ze względu na brak pomocy weterynaryjnej.

LIDA.

Budowa mostu.

Tutejszy sejmik pragnąc jaknajszybciej zrealizować budowę mostu przez Niemen w dodatkowym preliminarzu powiększył koszty budowy tego mostu. Prace koło budowy mostu będą prowadzone energicznie w szybkiem tempie.

LWÓW.

Po konkursie dramatycznym.

Na odbytem ostatnio posiedzeniu komisji teatralnej polecono m. in. magistratowi, aby w ciągu najbliższych dni przed stawił wniosek w sprawie zużycia sumy 10 tys. złotych pozostałej z ostatniego konkursu dramatycznego z okazji 25-lecia Teatru Wielkiego i ewentualnie przed stawił wniosek w sprawie rozpisania nowego konkursu dramatycznego.

Uroczystości Obrony Lwowa.

Odbyło się tu pod przewodnictwem wojewody Gołuchowskiego zebranie ogólnego komitetu obchodu 10 rocznicy wybuchu amunicji na Dworcu Głównym. W programie uroczystości, która odbędzie się w dniu 5 maja przewidziano: rano uroczyste nabożeństwo, odsłonięcie odznaki pamiątkowej na frontonie Dworca Głównego z przemówieniem prezesa Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej Prachtl-Morawiańskiego, następnie defilada zreszonego strażactwa w sile kilku tysięcy osób pod pomnikiem Mickiewicza. Następnie na boisku 40 p. p. popisy straży pożarnych z użyciem najnowszych urządzeń technicznych oraz opis walki przeciwgazowej.

Ukaże się w tym dniu jednodniówka. Na posiedzeniu komitetu wybrano stały komitet budowy trójwojewódzkiego domu ratowniczego, który ma stanąć we Lwowie i stać się ostoją naszego strażnictwa i pożyteczną placówką społeczną.

Budowa Domu Żołnierza Polskiego.

Na ostatniem posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej magistratu uchwalono przyznać na budowę Domu Żołnierza Polskiego subwencję 135 tys. złotych płatnych w ratach rocznych po 15 tysięcy złotych.

ZAKOPANE.

Pogoda w Zakopanem.

Po gwałtownie przez dwa dni wiejącym wietrze halnym, który doszczętnie roztopił śnieg na najbliższych wzgórzach i stokach, nastąpiły przelotne opady deszczowe o charakterze burz. Wśród grzmotów spadł silny deszcz a popołudniu nastąpiło całkowite wypogodzenie, które ma dłuższy czas potrwać. Temperatura wzrasta, termometr wykazywał nawet 24 st. w cieniu.

A. C. CADME.

Oczy Doktora Ryxa

*)

II.

W narożnej kawiarence, naprzeciwko mieszkania doktora Ryxa, nad nietkniętą szklanką kawy siedział Krasuski. Od czasu do czasu spoglądał na zegarek. Dochodziła trzecia. Doktór Ryx spóźniał się dziś jakoś ze swego szpitala.

Jednak za tą myślą, którą młody inżynier próbował zająć swą uwagę, kryła się inna, którą odpędzał od siebie, jak osę, a która jednak wracała ciągle do niego, natrętna i bolesna. Myśl, że nie zobaczy już więcej szarych, takich spokojnych oczu panny Lilli. Wmawiał w siebie, że jej zniknięcie niepokoi go tylko dlatego, że jest owiane jakąś straszną tajemnicą, tajemnicą zawierającą może zbrodnię. Zajmuje się nią, ponieważ obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest nie pozwalać na zbrodnię. Pal zresztą licho obowiązek! W jego naturze leży już to, że nie może patrzeć spokojnie na dziejącą się krzywdę, nie może nie brać w tem udziału, nie może nie rzucić się z furją przeciwko niej. Trudno, tak jest już zbudowany wewnętrznie, nic na to nie poradzi.

A jednak w jakimś zakamarku jego świadomości kołatała się nieśmiało myśl, że jednak nietylko dlatego bierze udział w tem wszystkiem, że jednak tajemnica panny Lilli obchodzi go także osobiście. Obchodzi go i sprawia mu ból.

— Co za idea! — myślał z gniewem. Pannę Lillę znał nie od dziś i nigdy się nią specjalnie nie interesował. Lubił ją tylko. Powiedzmy: bardzo ją lubił. Nic więcej. Tajemnica panny Lilli...

Stropił się. Natrętnie powracająca myśl podszepnęła mu w tej chwili.

Więc jednak tajemnica. Wciąż tylko tajemnica. Czemuż nawet sam wobec siebie boi się nazwać rzecz po imieniu? Czemuż więc, jeśli go to wszystko obchodzi tylko tak przedmiotowo waha się wypowiedzieć słowo...

— No więc śmierć, — powiedział z jakąś rozpaczliwą decyzją. Śmierć panny Lilli...

W tej samej chwili zrozumiał, że Ryxa zastrzeli jak psa. Bez sądu. Bez drgnienia powieki.

Wsparł na rękach okryte zimnym potem czoło. Jeśli ten zbrodniarz rzeczywiście ja... jeśli ją rzeczywiście... zabił...

Nagle temu chłopcu cały świat wydał się mroczny. Obojętny. Obcy.

Nigdy... Nigdy....

— — — — — — —

Jedno zwłaszcza drobne wspomnienie wracało ku niemu, jak echo. Rozmawiali kiedyś o grach hazardowych i panna Lilla powiedziała:

— Nie umiałabym tego udowodnić, ale ja nie wierzę w uczciwość ludzi, grających namiętnie w karty...

Od tej pory Krasuski siadał do pokera z uczuciem jakby wstydu. Wreszcie przestał grać zupełnie. Poprostu nie mógł się zmusić...

— — — — — — —

Przez muślinową firankę Krasuski dostrzegł zajeżdżające przed dom auto doktora Ryxa. Wstał i podszedł do telefonu. Wedle instrukcyj, otrzymanych od Solomereckiego miał zawiadomić go natychmiast o powrocie lekarza. Ze zdziwieniem usłyszał jednak, że Sołomereckiego niema w domu. Zdziwienie jego wzrosło jednak jeszcze, gdy dowiedział się, że Sołomerecki czeka na telefon w bibljotece uniwersyteckiej.

— Co on tam robi? — myślał, wyszukując w książce telefonicznej numer.

— Hallo, — mówił w kilka chwil potem, — Ryx wrócił.

— Dobrze. Przyjeżdżam zaraz. Czekaj na mnie.

Pierwszem pytaniem, jakie Krasuski zadał przyjacielowi po jego przybyciu było:

— Co, u licha, robiłeś w bibljotece uniwersyteckiej?

— Czytałem, oczywiście.

— Czytałeś? W takiej chwili czytałeś? A śledztwo?

— Właśnie. To śledztwo należy rozpocząć od literatury. Zresztą dziś wieczorem dowiecie się obaj, co czytałem i w jakim celu. A teraz zrobimy tak. Ja tu mam pewien list do doktora Ryxa. O, ten właśnie. Będziesz więc łaskaw pójść dziś z wizytą do doktora Ryxa i powiedzieć, że ja bawię zagranicą, w Nauheim (dokąd zresztą dziś wieczorem wyjeżdżam). Ale zapamiętaj sobie, że koniecznie musisz wymienić Nauheim. Dalej powiesz, że pisałem do ciebie z prośbą o wręczenie doktorowi tego listu. Gdyby się pytał, dlaczego nie napisałem bezpośrednio do niego, to powiesz, co zresztą jest także w liście, że zapomniałem numeru jego domu. Będziesz też pilnie uważał, czy doktór Ryx przeczyta ten list przy tobie. Gdyby tego nie zrobił, poprosisz, żeby się nie krępował, rozumiesz?

— Rozumiem. Chodzi ci o to, żeby doktór Ryx czytał ten list przy mnie. A co jest w liście?

(c. d. n.)

SYNDYKAT DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH

Dnia 5 b. m. odbyło się walne doroczne zgromadzenie członków Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich przy niezwykle licznym udziale uczestników. Na prezesa zarządu wybrany został p. Witold Giełżyński, na wiceprezesów pp.: Marjan Grzegorczyk i Roman Boski, na członków zarządu pp.: Zygmunt Augustyński, Jan Czempiński, Jacek Frühling, Stanisław Koźmiński, Wiktor Natanson, Roman Piłacz, Jerzy Nowakowski, Kazimierz Połak, Julian Wapniarski, Feliks Przysiecki. Pozatem wybrano Komisję Rewizyjną.

Pp. Piłacz i St. Koźmiński oświadczyli, iż mandatu przyjąć nie mogą.

Przy wyborach zwyciężyła t. zw. lista koalicyjna. Upadła zaś lista wyłączna współpracowników pism B. Bezpart., stosunek głosów pierwszej listy do drugiej 7 : 4. Na liście Bl. Bezpart. jako kandydat na prezesa figurował p. Tadeusz Boy-Żeleński, a jako członek zarządu p. Józef Wasowski (Widz). Pp. Piłarz i Koźmiński znajdowali się na obu listach.

Porządku dziennego nie wyczerpano. Dalszy ciąg zebrania odbędzie się w przyszły czwartek, dnia 9 b. m. o godz. 11 r. w lokalu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych (w gmachu Sejmu). Na zebraniu tem dokonane zostaną również wybory uzupełniające do zarządu i wyboru członków sądu honorowego.

WYŚCIGI KONNE

Wczorajsze wyniki.

Nagr. 7000 zł. dla 4 l. i starszych; wygrał nadspodziewanie lekko Herkules S. Mroczkowskiego, drugi Gkazi. Tylko trzecia i ostatnia Menzalaric, po której spodziewano się lepszego wyścigu.

Nagr. 7000 zł. dla trzylatków wygrał Latawiec M. Róga, bijąc o niecałą długość Bascule. Ciepło. Tor lekki.

I. Nagr. 2100 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Egmont K. hr. Zamoyskiego i M. Radwana (ż. Fomienko), 2) Edynburg, 3) Haga. Wyc. Arconia i Fantara II. Czas 1.44 o 1 dł. Tot. 14.

II. Nagr. 7000 zł. Dyst. 2200 mtr. 1) Herkules S. Mroczkowskiego (ż. Sakowicz), 2) Ghazi, 3) Menzalaric. Wyc. Fabiola. Czas 2.25 o 5 dł. Tot. 21.

III. Nagr. 2500 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Alembik M. Bersona (ż. Pasternak), 2) Ibanez, 3) Łaskawa Pani, 4) Fabiola. Wyc. Mah Yongg, Edynburg. Czas 2.17 o pół dł. Tot. 27—17—22.

IV. Nagr. 7000 zł. Dyst. 1300 mtr. 1) Latawiec M. Róga (ż. Magdaliński), 2) Bascule, 3) Ewiatr, 4) Chevalier, 5) Half Teddy. Tot. 28 — 10 — 23.

V. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Etyl E. Grzybowskiego (ż. Czernuszenko), 2) Mah Yongg, 3) Gran, 4) Niobe, Wyc. Czatałdża, Kaprys, May Rose, Guardi, Ekstaza. Czas 1.43 i pół o 3 dł. Tot. 15 — 12 — 18.

VI. Nagr. 1500 zł. Dyst. 2100 mtr. 1) Jarema II E. Grzybowskiego (ż. Czernuszenko), 2) Aureljus, 3) Hajduk, 4) Hermes, 5) Allawerdy, 6) Biały Murzyn, 7) Demetra, 8) Gulliwer. Wyc. Konsultanka. Czas 2.20 i pół o 1 dł. Tot. 47 — 15 — 14 — 25.

VII. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 mtr. 1) Flamingo J. Dybowskiego (ż. Sakowicz), 2) Paroman, 3) Maur, 4) Narzeczona, 5) Hammada. Czas 1.43 i pół o 3 dł. Tot. 31 — 19 — 17.

Następne wyścigi jutro 7-go b. m.

RADJO

Program Polskiego Radjo na wtorek, dnia 7-go b. m.

215 kc. **WARSZAWA** 1395,1 m.

11.56 Syg. cz., hejn. z Wieży Marj., kom. 12.10 Koncert. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 „Sprawa polsk. podcz. wojny świat. — prof. H. Mościcki. 15.35 Osl. gran. w okresie mobil. S. Lityński. 16.00 Chw. lotn. — por. pil. J. Meissner. 16.15 Progr. dla dz. 17.00 Marsze i zaw. marszowe — kpt. K. Wiśniewski; Udz. kobiet w sport. — p. M. Miłobecka. 17.25 Tr. z Poznania. 17.55 Koncert 18.35 Recyt. poet. 18.50 Rozm. 19.50 Transm. z Pozn.

71 kc **KATOWICE** **416,1 m.**

11.56 Sygn. cz., hejn. z Wieży Marj., kom. 12.10 Muz. gram. 13.00 Kom. 15.45 Kom. 16.00 Pieśni maj. 16.15 Transm. z Warsz. 16.45 Muz. gram. 17.00 Wykł. historji Polski. 17.25 Transm. z Krak. 17.55 Koncert. 18.35 Recyt. poet. 18.50 Rozm. 19.10 Kom. 19.20 Udział harc. polsk. w zlocie sk. cał św. — dr. H. Kapiszewski. 19.50 Transm. z Pozn.

955 kc. **KRAKÓW** **314,1 m.**

11.56 Sygnał cz., hejn. z Wieży Marj., kom. 12.10 Muz. gramof. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 Transm. z Warsz. 16.00 Pieśni maj. 16.15 Transm. z Warsz. 17.00 Przegląd geograficzno-gosp. — dr. W. Ormieki, Asyst. U. J. 17.25 Hist. nauk ścisłych w Polsce, prof. L. Wygrzywalski. 17.55 Transm. z Warsz. 18.35 Transm. z Warsz. 18.50 Rozm. 19.10 Progr. na dz. nast., kom. 19.50 Transm. z Poznania.

883 kc. **POZNAŃ** 339,8 m.

7.00 Gimn. por. 13.00 Sygn. cz., hejn. z ratusza. Muzyka gramof. 14.00 Not. giełdy. 14.15 Kom. 16.40 Nad Jordanem i Morzem Martwem (Ks. Ign. Posadzy). 17.00 Kurs języka franc. 17.25 Gawędy o dawnych obyczajach (p. Stan. Wasylewski). 17.55 Koncert 18.35 Recytacja poet. 18.50 Nadprogr. 19.50 Transm. z opery. 22.30 Sygn. cz., kom. 22.45 Muz. tan.

658 kc. **WILNO** 455,9 m.

15.35 Transm. z Warsz. 16.30 Progr. dz. rep. teatr. i kin i chwilka litew. 16.50 Kom. 17.00 Transm. z Warsz. 17.25 Kurs języka włosk. 17.55 Transm. z Warsz. 18.50 Listy dzieci. 19.50 Transm. z Pozn.

Program Polskiego Radja na środę, dnia 8 maja r. b.

215 kc. **WARSZAWA** 1395.1 m.

11.56 Sygnał czasu z W. Marj., kom. 12.10 Program dla dz. 12.40 Koncert. 13.00 Kom. 14.50 Kom. 15.10 „Odrodzenie państ. polsk."— prof. H. Mościcki. 15.35 Kom. 15.50 L. S. G. 16.00 Konc. 17.00 „Ochr. roślin w Polsce" dr. K. Strawiński. 17.25 „Skrzynka poczt. — dr. M. Stępowski. 17.55 Konc. 18.50. Rozm. 19.10 „O Polsce współcz." — prof. A. Janowski. 19.35 „Skrz. poczt. roln." — inż. W. Tarkowski. 19.56 S. cz. 20.05 Kom. 20.15 Koncert. 21.35 wyst. aut. K. Wroczyńskiego. 22.00 Kom. 22.05 P. W. Sieroszewski — wspomnienia z Cejlonu. 22.25 Kom. 22.30 muz. tan.

955 kc **KRAKÓW.** **314.1 m.**

11.56 S. cz., hej. z W. Marj., kom. 12.10 Tr. z Warsz. 13.00 Tr. z Warsz. 14.50 Tr. z Warsz. 16.00 Tr. z W. Marj. 17.00 „Dlaczego i jak ratować zabytki przedhistoryczne", Dr. J. Żyrowski, doc. U. J. 17.25 „U podnóża Tatr", p. T. Czort. 17.55 Tr. z Warsz. 18.50 Rozm., kom. 19.10 „Skrz. roln.". 20.00 hej. z W. Marj., pr. na dz. nast. 20.05 Tr. z Warsz. 20.30 Tr. z Kat. 21.35 Tr. z Warsz. 23.00 muz. tan.

883 kc. **POZNAŃ** 339,8 m.

13.00 Sygn. cz., hejn, z w. rat., muz. gram. 14.00 Not. 14.15 Kom. 17.00 „Polski Czerwony Krzyż", (por. Peszkowski). 17.25 Aud. dla dz. 17.55 32-ga godzina niespodzianek. 19.40 Pog. franc. 20.05 Kron. „Tyg. Radj. 20.30 Koncert. 21.35 Tr. z Warsz. 22.35 Syg. cz., kom. 22.20 Muz. tan.

721 kc. **KATOWICE** 416.1 m.

11.56 Syg. cz., hej. z W. Marj., kom. 15.45 Kom. 16.00 Tr. z Krak. 16.20 Muz. gramof. 17.00 P. W. K. 17.25 „Echa „regjonalne" w twórczości doby pozytywizmu" — p. Olga Regorowiczowa. 17.55 Konc. 18.50 Rozm. 19.10 „Gospodyni śląska" — p. Nitschowa. 19.45 Kom. 19.56 Syg. cz. 20.05 Tr. z Warsz. 20.30 Konc. 21.35 Tr. z Warsz. 23.00 Skrz. poczt.

658 kc **WILNO.** **455,9 m.**

11.56 Tr. z Warsz. 15.10 Tr. z Warsz. 16.30 16.50 Kom. 17.00 „Bol. Śmiały" St. Wyspiański. 17.55 Konc. 18.50. Aud. „Niespodzianka". 19.15 Muz. gramof. 19.40 Kwadr. akad. 19.55 Syg. cz. 20.00 Kom. 20.10 Tr. z Warsz. 22.00 „Wyspiański" prof. U. S. B. St. Srebrny. 22.25 Tr. z Warsz.

ZMIANY W ARCHIDIECEZJI WARSZAWSKIEJ

Mianowani: Ks. Aleksander Bujalski dziekanem dekanatu Grójeckiego. Ks. Roman Adamski, kapelan szpitala w Tworkach i prefekt szkół powszechnych, administratorem par. Postoliska. Ks. Ignacy Lachowicz, kapłan diecezji Częstochowskiej, kapelanem szpitala w Tworkach i prefektem szkół powszechnych.

Przeniesieni: ks. Jan Garwoliński, administrator par. Grójec, na administratora par. Powsin. Ks. Aleksander Bujalski, administrator par. Postoliska, na administratora par. Grójec. Ks. Stefan Kankiewicz, wikarjusz par. Kolegjaty w Łowiczu na wik. par. Serca Jezusowego w Warszawie. Ks. Tadeusz Bulski, wikar. par. Słomczyn, na wik. par. przy Kolegjacie w Łowiczu. Ks. Józef Zagziłł, wikarjusz par. Domaniewice, na wik. parafji Słomczyn. Ks. Witold Łubiński, wikarjusz par. Kobełka, na wik. par. Zbików.

Zwolnieni: ks. Jan Garwoliński, na własną prośbę ze stanowiska dziekana dekanatu Grójeckiego. Ks. Romuald Kozłowski, ze stanowiska wikarjusza parafji Zbików. Ks. Franciszek Kowalski, z wikar. par. Serca Jezusowego w Warszawie i otrzymał pozwolenie na wyjazd na studja do Anglji.

Zmarli: Dnia 27 marca r. b. ś. p. ks. Zacheusz Kasiński, administrator parafji Błonie. Dnia 5 kwietnia r. b. ś. p. Stefan Żelazowski, Dr. Fil., administrator par. Łakoszyn. Dnia 6 kwietnia r. b. ś. p. ks. Mieczysław Lewicki, kapelan honorowy Jego Św., Sędzia Synodalny. Dnia 10 kwietnia r. b. ś. p. ks. Edmund Smoleński, proboszcz par. Dobre. Dnia 15 kwietnia r. b. ś. p. ks. Witold Prądzyński, Szambelan honor. Jego Św., administrator parafji św. Wawrzyńca w Warszawie.

10-CIE SODALICJI MARJAŃSKIEJ PANÓW

Wczoraj, dnia 5 b. m. Sodalicja Marjańska Panów w Warszawie pod wezwaniem Najśw. Marji Panny Królowej Korony Polskiej i bł. Andrzeja Boboli T. J. istniejąca od dnia 4-go maja 1919 r. obchodziła dziesięciolecie swego istnienia.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 8.30 rano w kościele OO. Jezuitów przy ul. Świętojańskiej od poświęcenia przez O. Prowincjała Jankiewicza sztandaru so dalicji, poczem jedenastu nowych Sodalisów złożyło ślubowanie.

Wieczorem o godz. 6 w salonach Resursy Kupieckiej odbyło się nader liczne zebranie Sodalisów, które zaszczycili swo ją obecnością J. E. ks. Arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz Apostolski przybyły w towarzystwie Msgr. Colli, J. E. ks. Arcybiskup Ropp, J. E. ks. Biskup Szlagowski, prałaci: ks. Kępiński i ks. Około -Kułak, szambelanowie papiescy duchowni i świeccy, delegacje Sodalicyj Marjańskich, przybyłe z rozmaitych miast Polski oraz delegacje stowarzyszeń kulturalnych katolickich a także zaproszeni goście.

Przed zagajeniem zebrania J. E. ks. Arcybiskup Marmaggi odmówił w języku polskim pierwszą część Pozdrowienia Anielskiego, drugą zaś część odmówili zebrani, poczem prefekt Sodalicji p. Aleksander Bosak - Hauke wygłosił krótkie sprawozdanie z działalności Sodalicji za pierwsze dziesięciolecie istnienia oraz odczytał szereg depesz gratulacyjnych.

Następnie delegat Sodalicji Marjańskiej z Katowic wygłosił sprawozdanie z działalności Sodalicji na Śląsku, poczem Sodalis Józef hr. Tyszkiewicz wygłosił referat, w którym z goryczą zaznaczył, że w szkołach średnich w starszych klasach zalecane są do czytania dzieła autorów, będące nawet na indeksie.

Sodalis Marianus, p. hr. Tyszkiewicz w przemówieniu swem podniósł m. in. za dania prasy katolickiej w Polsce, przyczem zaznaczył w sposób zdecydowany, iż jedynem faktycznie pismem katolickiem w stolicy naszego kraju jest „Polska".

Na zakończenie J. E. ks. Arcybiskup Marmaggi udzielił zebranym uroczystego błogosławieństwa Pasterskiego, poczem odbyło się przy herbatce zebranie towarzyskie, które przy miłej pogawędce przeciągnęło się do późnego wieczora.

KRONIKA

MAJ
6
PONIEDZIAŁEK

Dziś: Jana
Jutro: Domiceli

Wschód słońca g. 4.2
Zachód godz. 19.2
Wschód księżyca 3.10
Zachód godz. 13.11

STAN POGODY

W dniu wczorajszym rankiem naogół było w Polsce dość pogodnie i ciepło. Zachmurzenie większe wystąpiło w godzinach rannych na Podkarpaciu, Podolu i Polesiu; w miejscowościach tych (Pińsk, Tarnopol) spadły drobne deszcze, a nad Krakowem przeszła słaba burza. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła w całym kraju od 9 stopni do 14 stopni. Nieco chłodniej (6 stopni) było tylko na wybrzeżu. Opady w ciągu doby ubiegłej zanotowano na wybrzeżu (ok. 3 mm.) oraz na południu i południowym wschodzie Polski. W Częstochowskiem, na Śląsku i w zachodniej części Małopolski były one nikłe, natomiast na Pokuciu, Podolu i Wołyniu spadły silne ulewy z gradem: w Tarnopolu opad wyniósł 23 mm., zaś w ok. Sarn nastąpiło oberwanie chmury i opad dosięgnął 125 mm. wysokości.

P. p. p. w dniu dzisiejszym. Najpierw dość pogodnie, rankiem mglisto, potem stopniowy wzrost zachmurzenia, z możliwością burz, począwszy od zachodu kraju. Bardzo ciepło. Słabe wiatry południowe na zachodzie kraju, potem miejscowe lub cisza; w górach wiatr halny.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Jutro w drugim Dniu Krzyżowym wyjdą procesje o godz. 9.45 rano z kościoła Archikatedralnego św. Jana do kościoła św. Marcina przy ul. Piwnej. O godz. 8-ej z kościołów: św. Krzyża do kościoła św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickiego), św. Karola Boromeusza przy ul. Chłodnej do kościoła Narodzenia Najśw. Marji Panny przy ul. Leszno, św. Aleksandra do kościoła śś. Apostołów Piotra i Pawła, św. Stanisława przy ul. Wolskiej do kościoła św. Wawrzyńca, św. Stanisława przy ul. Bema do kaplicy OO. Redemptorystów, Bożego Ciała na cmentarz Kamionkowski, św. Józefa do kaplicy przy ul. Tuszyńskiej oraz z kościoła Nawiedzenia Najśw. Marji Panny do kościoła P. P. Sakramentek. Procesje również wyjdą do figur Matki Boskiej lub Krzyży przydrożnych z kościołów: Matki Boskiej Częstochowskiej, św. Florjana, św. Bonifacego, św. Jakóba, św. Michała, Zmartwychwstania Pańskiego, Matki Boskiej Różańcowej, św. Wawrzyńca, Serca Marji, św. Stanisława Kostki, oraz z Bazyliki na Marymoncie.

Jutro odbędą się czwarte nowenny do św. Antoniego Padewskiego w kościele OO. Franciszkanów przy ul. Zakroczymskiej o godz. 10-ej z wystawieniem Najświętszego Sakramentu kazaniem, które wygłosi jeden z OO. Franciszkanów, odmówieniem litanji i modlitw do tego Świętego, procesją i udzieleniem błogosławieństwa. Uroczyste Msze św. w połączeniu z nowenną odprawione zostaną jutro w kościołach: o godz. 6.30 św. Wawrzyńca na cmentarzu Wolskim, o godz. 8-ej u św. Trójcy na Solcu, Świętej Rodziny na Powiślu, św. Antoniego (po-reformackim), św. Stanisława przy ul. Wolskiej i Matki Boskiej Częstochowskiej przy ul. Łazienkowskiej. O godz. 9-ej u Wszystkich Świętych, Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, św. Augustyna przy ul. Dzielnej, Św. Marcina, św. Michała przy ul. Puławskiej oraz o godz. 10-ej u św. Anny i św. Józefa Oblubieńca.

W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 6.30 odprawiona zostanie Msza św. ku czci św. Dominika, założyciela zakonu OO. Dominikanów.

WALKA Z TERORREM STRAJKOWYM.

Od sześciu tygodni trwa w Warszawie strajk pracowników krawieckich, prowadzony przez II Oddział Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego (Elektoralna 14) i przez Związek Zawodowy Przemysłu Konfekcyjnego (Nowolipie 63). Oba związki podjęły akcję podwyżki płac o 20 proc. z jednoczesnem żądaniem wprowadzenia nowego regulaminu pracy. Piąty punkt nowego projektu regulaminu pracy zezwalał pracodawcy wymawianie pracownika dwa razy do roku i to za uprzednią zgodą Związku. Pracodawcy odrzucili żądanie pracowników krawieckich, przyjęcie nowego regulaminu pracy, zgadzając się tylko na 10 proc. podwyżkę płac. Na skutek interwencji Komisarjatu Rządu zatargiem tym zajął się Inspektor Pracy. Ze względu jednak na to, że konferencje u Inspektora Pracy nie doprowadziły do pozytywnych wyników, a związki poczęły uprawiać ostry teror zarówno w stosunku do firm krawieckich, jak pracowników i klijentów, Komisarjat Rządu wydał ostrzeżenie do związków. Ajencja PID. dowiaduje się, że wobec niezastosowania się do przestróg władz Wydział Bezpieczeństwa Komisarjatu Rządu, zgodnie z przysługującemi mu w tej mierze uprawnieniami zawiesił działalność zarządu II Oddziału Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Odzieżowego i zarządu Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Konfekcyjnego, opieczętowując lokale związków przy jednoczesnem skierowaniu sprawy do prokuratora przy Sądzie Okręgowym. W czasie opieczętowywania Związków znaleziono zapasy druków komunistycznych.

ŚMIERTELNY WYPADEK.

Wczoraj o godz. 17 m. 30 przy zbiegu ul. Złotej i Sosnowej znowu wydarzył się śmiertelny wypadek samochodowy. W kierunku ul. Twardej jechała taksówka Nr. 2240 marki „Mer ris", prowadzona przez kierowcę Henryka Podgórskiego, Hoża 47. Nagle z za tramwaju podążającego w kierunku ul. Marszałkowskiej wybiegło 2 chłopców. Starszy zdołał szczęśliwie przebiec, młodszy zaś — upadł i dostał się pod lewe koło. Chłopca przeniesiono do bramy domu Złota 44, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarł wskutek pęknięcia podstawy czaszki. Osobistości zabitego narazie nie ustalono. Jest to żydek w wieku 8 — 10 lat. Kierowcę aresztowano. Zaznaczyć należy, że ul. Złota w ostatnich czasach obfituje w tego rodzaju wypadki. Onegdaj — przed domem 77 przy tejże ulicy była uderzona przez wystający kosz z samochodu Nr. 22960 Kazimiera-Teofila Piekaczowa, (Miedziana 11), która następnie odrzucona, uderzyła się o przyczepny wagon tramwajowy linji „0". Uderzenie było tak silne, że Piekaczowa, wskutek pęknięcia czaszki, poniosła śmierć na miejscu.

W DRODZE Z KASY CHORYCH.

Powracając z ambulatorjum Kasy Chorych przy ul. Grochowskiej do domu 44-letni Piotr Ciszek, Zgierska 18, upadł na polu w pobliżu ul. Majdańskiej w Grochowie. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć z nieustalonej przyczyny.

ŚMIERTELNA PRZEJAŻDŻKA MOTOCYKLEM.

34-letni Jan Bereźnicki, ślusarz, wybrał się na przejażdżkę na własnym motocyklu ze znajomym swym post. rezerwy p. p. 33-letnim Janem Żakiem. Na przodzie motocyklu znajdował się — Bereźnicki, za nim zaś — na siodełku — Żak. Około godz. 5 wczoraj, wkrótce po wschodzie słońca, jadący znaleźli się przy stacji Dębe-Wielkie, gdzie najechali na zamknięty szlaban na przejeździe kolejowym. Ofiary katastrofy przewiezione pociągiem na dworzec Wschodni, a następnie Pogotowie umieściło w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Tam lekarz dyżurny skonstatował u Bereźnickiego wstrząs, objawy krwotoku wewnętrznego i potłuczenie klatki piersiowej. Wkrótce po przywiezieniu Bereźnicki zmarł. U Żaka lekarz stwierdził rany tłuczone głowy, twarzy i języka. Ponieważ Żak nie może narazie mówić, przeto złożył zeznanie piśmienne tej treści: „Bereźnicki kierował motocyklem, ja siedziałem ztyłu na bagażniku, dobrze uważałem na przód, by w razie nierównej drogi uprzedzić kolegę. Jechaliśmy pod słońce i wskutek czego nie zauważyliśmy zamkniętego szlabanu. Dopiero w odległości około 30 mtr., gdy spostrzegłem grożące niebezpieczeństwo, krzyknąłem „hamować"! Niestety, było już zapóźno. Pierwszy uderzył piersiami o żelazny szlaban Bereźnicki, który spadł a następnie — ja, zaś motocykl pojechał sam pod szlabanem. Gdy po pewnym czasie odzyskałem przytomność, usłyszałem jęki swego kolegi. Dowlokłem się do niego, lecz był nieprzytomny. Pospieszyli nam na pomoc kolejarze i przenieśli do pociągu".

SKOK ZŁODZIEJA Z I PIĘTRA.

Ze stojącego przy ul. Pańskiej w pobliżu Miedzianej samochodu, pozostającego bez dozoru, jakiś złodziej porwał dźwigarek i ukrył go pod paltem. Zauważyła to przez okno żona kierowcy. Kierowca szybko złodzieja dogonił, dźwigarek odebrał, zaś złodzieja oddał w ręce policjanta. W VI komisarjacie ustalono, że jest to 23-letni Andrzej Mastalarczyk ,Pańska 93) złodziej - recydywista. Podczas dokonywania osobistej rewizji, Mastalczyk nagle wskoczył na parapet okna I-go piętra i ze zręcznością kota dał susa na podwórze, zamierzając prawdopodobnie umknąć. Skok był niefortunny, gdyż złodziejaszek uległ uszkodzeniu kręgosłupa. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło złodzieja - skoczka do szpitala św. Rocha. Przy łóżku M. czuwa policjant.

TEATRY

REPERTUAR.

TEATR WIELKI: dziś nieczynny. We wtorek „Carmen" z występem barytonisty Dolnickiego w roli Escamilja i z udziałem pań Leskiej i Lipowskiej i Dygasem w partjach naczelnych. Dyryguje p. Górczyński.

W środę „Wesele Figara", pod kierownictwem muzycznem p. Jerzego Bojanowskiego i w reżyserji p. Franciszka Freszla. W roli tytułowej wystąpi na czele bardzo licznej i doskonałej obsady p. Michałowski. Solistów przygotował muzycznie p. Elszyk, chóry zaś p. Sillich, tańce układu p. Zajlicha.

TEATR NARODOWY: Dziś i jutro komedja J. I. Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku" z Mieczysławem Frenklem, znakomitym odtwórcą roli tytułowej oraz z pp. Rotter-Jarnińską, Majdrowiczówną, Justjanem, Tadeuszem Frenklem, Hnydzińskim, Zejdowskim, których w ciągu całego wieczoru gorąco oklaskiwano.

TEATR LETNI: Dziś Beylina „Zakład o miłość".

TEATR NOWY: Codziennie Szaniawskiego „Adwokat i róże".

TEATR POLSKI: Dziś premjera prasowa sensacyjnej nowości p. t. „Opera za 3 grosze".

TEATR MAŁY: codziennie Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza" z Malicką, Grabowskim, Junoszą-Stępowskim w rolach głównych.

PRZEDSTAWIENIE „MARJI STUART" W TEATRZE „ZNICZ".

Zorganizowane staraniem Rady Opieki Moralnej nad młodzieżą przedstawienie teatralne w teatrze „Znicz" otworzyła pięknie wystawiona „Marja Stuart", tragedja Schillera.

Zarówno strona artystyczna wykonania, jak dekoracyjna i muzyczna, miały smak i ton odpowiedni. Silne wrażenie wywarła pełna dramatycznych i lirycznych walorów, subtelna i wycieniowana gra p. Eugenji Godlewskiej w roli tytułowej. Dosponale jej sekundowali p. Saworska i p. Wyrzykowski w roli Leistera. Reszta zespołu, zgrana dobrze, przyczyniła się w dużej mierze do powodzenia przedstawienia.

Rada Opieki Moralnej, stwarzając pierwsze podwaliny teatru szkolnego, dała dowód rzetelnego zrozumienia tego ważkiego zadania, sukces zaś pierwszy jest wróżbą szczęśliwą dalszych przedstawień.

NEKROLOGJA

Ś. p. Włodzimierz Kenig, notarjusz w Pułtusku, b. naczelnik Wydziału Prezydjalnego Ministerstwa Sprawiedliwości, b. podprokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie, b. dyrektor Filharmonji Warszawskiej, zmarł w Pułtusku, dnia 4 maja r. b., w wieku lat 46. Pogrzeb w dniu 5 b. m., o godz. 5-ej po poł. w Pułtusku.

Ś. p. Marja z Grzywińskich Żurkowska, zmarła dn. 2 maja r. b., przeżywszy lat 69. Pogrzeb z dolnego kościoła Zbawiciela dn. 6 maja b. m., o godz. 9 i pół rano na cmentarz Powązkowski.

Ś. p. Szymon Frydrychowski, muzyk — b. kapelmistrz, b. współpracownik cukrowni: Młynów, Dobrzelin, Leśnierz, oraz papierni „Sławnów — Wierbka", zmarł dnia 3 maja r. b., przeżywszy lat 58. Pogrzeb z kaplicy kościoła św. Barbary (na Koszykach) dnia 6 b. m., o godz. 10 i pół rano na cmentarz św. Wincentego.

Ś. p. Eugenja Odrowąż-Wysocka z Podola, zmarła dnia 4 maja r. b., przeżywszy lat 77. Pogrzeb z kaplicy na Powązkach dnia 7 b. m., o godz. 8 i pół rano.

Ś. p. Feliks Kołakowski, członek Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, b. ordynator kliniki Terapeutycznej Uniwersytetu Warszawskiego i b. lekarz Oddziału Ministerstwa Komunikacji, zmarł w majątku Kraski dnia 30 kwietnia 1929 r., przeżywssszy lat 64. Pochowany został w majątku Dziewiątkowicze, pow. słonimskiego, dnia 2 maja r. b.

Ś. p. Michalina z Frąckiewiczów Kapaonowa, wdowa po ś. p. Janie, urzędniku b. Komisji Skarbu, zmarła dnia 3 maja 1929 r., przeżywszy lat 91. Pogrzeb dnia 6 b. m., o godz. 4 po poł. na cmentarz Ewangelicko - Augsburski.

Ś. p. Marja z Ruttiów Zegart, wdowa po ś. p. Bolesławie, zmarła dnia 4 maja r. b. w Kałuszynie, przeżywszy lat 89. Pogrzeb w Warszawie z kościoła Karola Boromeusza na Powązkach, dnia 7 b. m., o godz. 11 i pół rano na cmentarz Powązkowski.

Ś. p. Juljan Wiśniewski, b. Towarzysz Sztuki Drukarskiej, długoletni współpracownik firmy „Jan Pelczyński", ostatnio firmy „Seweryn Staniszewski", zmarł dnia 3 maja r. b., przeżywszy lat 60. Pogrzeb z dolnego kościoła św. Krzyża dnia 6 b. m., o godz. 2 po poł. na cmentarz Bródzieński.

Ś. p. Jureczek Strupczewski, zmarł w dn. 2 maja, przeżywszy 3 lata i 3 miesiące. Pogrzeb dn. 6 maja, o godz. 1 po poł. z kościoła dolnego św. Aleksandra.

Ś. p. Julja z Thomasów Szulczewska, zmarła dnia 2 maja r. b., przeżywszy lat 62. Pogrzeb z kościoła św. Krzyża dnia 6 b. m., o godz. 9 i pół rano na cmentarz Bródzieński.

Ś. p. Bronisława Wacowska, nauczycielka, zmarła dnia 2 maja, przeżywszy lat 62. Pogrzeb dnia 6 maja z kościoła św. Antoniego (po-Reformackim), o godz. 10 rano na cmentarz Powązkowski.

RODZICE!

CZY ZNACIE JUŻ „MAŁEGO APOSTOŁA"

to najmilsze pisemko dla dzieci wychodzące co miesiąc w Warszawie?

Nie? To szkoda!

Zamówcie je czemprędzej w najbliższym urzędzie pocztowym lub wprost w administracji, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71 a przekonacie się, że sprawicie przez to dzieciom wielką radość, a sami uzyskacie znakomitą pomoc w ich wychowaniu.

Prenumerata roczna 2 zł.

TANIO WYGODNIE BEZPIECZNIE

SAMOLOTY LINIJ LOTNICZYCH LOT

przewożą codziennie pasażerów, pocztę i towary na linjach:

Warszawa - Katowice - Kraków
Poznań-Warszawa-Lwów
Lwów-Warszawa-Gdańsk
Warszawa - Katowice - Brno-Wiedeń
Kraków-Katowice-Brno-Wiedeń

Informujcie się:

WARSZAWA: ul. Marszałkowska 138, tel. 5-71, 5-72 i 573, lotnisko przy ul. Topolowej tel. 8-50 i 8-60.

KATOWICE: lotnisko tel. 145.

KRAKÓW: ul. Szpitalna 32, tel. 32-22 lotnisko tel. 25-45.

LWÓW: ul. Jagiellońska 20, telefon 45-71, lotnisko tel. 29-36.

POZNAŃ: „Orbis". pl. Wolności 9 tel. 52-18. Lotnisko 67-11.

GDAŃSK: Danzing-Langfuhr, telefon 415-31.

BRNO: Lotectvi, tel. 42-66.

WIEDEŃ: I. Tegetthoffstr. 7, Mezzanin tel. R. 21-0-84, lotnisko Aspern tel. 48-5-60.

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekst (zwyczajne) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki: LEON RADZIEJOWSKI. Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej Sp. z o. o.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).